Warszawa, 1 kwietnia 1927 r. Nr. 11 i 12.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.



HOT NIGHT 3 l. og. gn. (Gay Crusader i Tubbercurry), wygrał w r. z. w Anglji Stud Produce Stakes.

Ronienie zakaźne u klaczy.

(Odczyt wygłoszony przez profesora szkoły weterynaryjnej L. Panisset w dniu 3 lutego b. r. w Towarzystwie Rolniczem w Paryżu).

Badania, wyniki których podajemy, były przeprowadzone przy współpracy Dr. J. Verge'a, prof szkoły w Alforcie, dzięki kredytowi udzielonemu naszej pracowni przez hodowców na skutek inicjatywy pana G Sert. Od początku badań korzystaliśmy z głębokiej wiedzy prof Almy w dziedzinie hodowli koni pełnej krwi.

W ostatnich czasach sfery hodowlane zostały zaniepojone pojawieniem się w kilku stadninach częstych przypadków ronienia zakaźnego u klaczy pełnej krwi Pisma sportowe podniosły z tego powodu alarm, motywując konieczność ratowania hodowli i żądając od specjalistów środków do zwalczenia tej choroby. Stan obecny wybitnie różni się od stanu obserwowanego dotychczas.

Dawniej o ronieniu zakaźnem mówiono poufnie i dlatego też napotykaliśmy znaczne trudności w ustaleniu ognisk tej choroby, jak również w zdobyciu materjału doświadczalnego w postaci źrebiąt poronionych. W rzeczywistości choroba nie przybrała tak zatrważających rozmiarów, jakby to sobie można było wyobrazić, znaleźli się jednak hodowcy bardziej przezorni i doświadczeni, którzy zdecydowali uchylić rąbek tajemnicy.

Dyskrecja absolutna i szkodliwa, trwająca z górą od lat 30, nie dawała możności wykrycia ognisk choroby i w znacznym stopniu utrudniała badanie, przyczyniajac się do szerzenia zarazy.

Choroba nie jest nowa.

Aczkolwiek niedawno dopiero na nią zwrócono uwagę i opisano ją, to jednak, począwszy od XVIII stulecia znajdujemy wzmianki o szerzeniu się choroby, wyrządzającej w wielu okolicach straty w hodowli. Wystarczy cofnąć się o lat 30, by przekonać się, z przekazywanych ustnie faktów, o dotkliwych stratach, jakie wyrządziło hodowli ronienie zakaźne u klaczy. W nowszych czasach choroba nawiedza stadniny nawet najbardziej renomowane.

Ronienie zakaźne u klaczy pełnej krwi i innych.

Aczkolwiek ronienie zakaźne u klaczy posiada szczególną wagę dla hodowli pełnej krwi, gdyż może spowodać zanik najsławniejszych rodów, należy pamiętać, że choroba szerzy się nie tylko wśród zwierząt powyżej wspomnianej rasy, lecz może również występować wśród klaczy najrozmaitszych ras, nawet najbardziej pospolitych i zdala od ośrodków hodowli koni pełnej krwi. Ronienie zakaźne u klaczy różni się zasadniczo od ronienia zakaźnego u rogacizny, albowiem jest spodowane specyficznym zarazkiem, zupełnie odmiennym od zarazka, wywołującego ronienie u rogacizny.

Zarazek ronienia zakaźnego u klaczy.

Badania nasze wykazały, iż ronienie zakaźne u klaczy wywołane jest swoistym zarazkiem, pokrewnym prątkowi duru brzusznego (tyfus brzuszny) u ludzi, a w szczególności paraduru. Twierdzenie nasze w tym względzie zgadza się z badaniami uprzednio dokonanemi nietylko we Francji, ale i w Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Holandji oraz Niemczech. Poznanie zarazka ronienia zakaźnego u klaczy ma nietylko znaczenie teoretyczne, lecz i praktyczne, daje bowiem możność przygotowania szczepionki, a to z tem większemi szansami powodzenia, że, jak wykazało doświadczenie u ludzi, nie jest rzeczą trudną uodpornianie organizmu ludzkiego przeciwko zakażeniom, wywołanym prątkami paradurowemi. Godzi się zaznaczyć, iż, jakkolwiek na zasadzie powyższej można ronienie zakaźne u klaczy przyjąć za wynik zakażenia wyżej wspomnianym zarazkiem, to jednak zdarza się, wprawdzie wyjątkowo, że i inne drobnoustroje mogą również wchodzić tu w grę. Oczywiście w podobnych przypadkach metody zapobiegawcze, oparte na swoistości zarazka oraz na szczepieniach, całkowicie zawodzą Należy podkreślić, że tego rodzaju przypadki są zbvt rzadkie, aby odrzucać dobrodziejstwa szczepień jako metody ogólnozapobiegawczej.

Objawy chorobowe.

Jedynym objawem klinicznym choroby jest ronienie. Przypadek występuje bez ściśle określonego terminu, między 4-tym a 8-mym, najczęściej jednak około 6-go miesąca. Niekiedy zdarza się, że znajdujemy nieoczekiwanie płód poroniony, pomimo, że przedtem nie zauważono żadnych zaburzeń u klaczy, któreby świadczyły o mającem nastąpić ronieniu. W innych przypadkach ronienie jest poprzedzane ogólnem niedomaganiem i bólami porodowymi, co na kilka godzin przedtem pozwala już przewidywać ronienie. U niektórych klaczy objawy, poprzedzające ronienie, występują na długo przed samym aktem ronienia. Zmiany chorobowe są bardziej widoczne na otoczkach płodu, aniżeli w samym płodzie. Otoczki są zgrubiałe, nacieczone, usiane wybroczynami; części otoczek, biorące najżywszy udział w odżywianiu płodu przez matkę, są pokryte warstwą tkanki uległej zgorzeli (gangrenie).

Pozostałości po chorobie.

Nader często zdarza się w stadninach zarażonych, że straty, spowodowane ronieniem, nie ograniczają się tylko na niem: u źrebiąt, urodzonych w okresie krótszym, lub dłuższym, a niekiedy nawet zaraz po urodzeniu, występują objawy niemocy źrebięcej.

Jesteśmy zdania, iż niemoc źrebięca jest ściśle związana z ronieniem zakaźnem, stosując bowiem leczenie, oparte na przeświadczeniu o istnieniu związku powyższego, otrzymaliśmy doskonałe wyniki.

Jak rozpoznawać istotę choroby.

Zazwyczaj nie jest rzeczą trudną ustalić istotę choroby. Ronienie przypadkowe, spowodowane zwykłemi przyczynami, jak: galop, upadek, uderzenie, przymrozki i t. d., zdarza się nader rzadko.

Dlatego też wszelkie ronienia należy uważać za podejrzane i odnosić się do klaczy, płodu i stajni tak, jakgdyby istotnie zachodził przypadek ronienia zakaźnego, nie oczekując na jego powtórzenie się w celu potwierdzenia naszego przypuszczenia co do jego charakteru zakaźnego. Cechy charakterystyczne płodu wykażą, iż był on wydalony z powodu

ronienia zakaźnego. Samo stwierdzenie zarazka choroby daje dostateczną podstawę do ustalenia rozpoznania.

Zarazek znajduje się we krwi, w treści żołądka, w szpiku kostnym i w rozmaitych odcinkach jelit płodu.

Jeżeli, jakto zwykle bywa, pragniemy mieć djagnozę laboratoryjną, należy możliwie szybko dostarczyć sam płód, a w braku całego płodu, kość długą ze szpikiem kostnym, który, jak wyżej wspominaliśmy, zawiera zarazki choroby. Przy przesyłce należy owinąć płód, lub tylko kość w czyste płótno, nie stosując żadnych środków odkażających. W czasie ronienia i po jego ukończeniu można ustalić czy krew podejrzanej klaczy zawiera właściwości specyficzne w stosunku do zarazka ronienia.

Przekonaliśmy się z p. J. Verge, iż tego rodzaju badania, stanowiące istotę metody serodjagnostycznej, dostarczają cenne wskazówki i zasługują na uwzględnienie; ustaliliśmy przytem zasady, według których należy ją stosować.

pornianie klaczy zapomocą szczepionki uda się uchronić je od zarażenia.

Rola ogierów.

Logicznem jest przypuszczenie, że przy ronieniu zakaźnem, w którem wszystkie narządy przyjmują tak duży udział, ogier może odgrywać ważną rolę w przenoszeniu zarazka.

W rzeczywistości rola powyższa nie została nigdy stwierdzoną.

Jeśli się obserwuje ogiera podczas całego okresu kopulacyjnego, nie można między klaczami, stanowionemi przez niego, ustalić ciągłości zakażenia: jedne roniły, inne odbyły ciążę normalnie, co oczywiście zależy od środowiska, w którem się znajdowały, a nie od ogiera, który je stanowił. Inaczej się rzecz przedstawia, jeśli chodzi o istotne choroby weneryczne, jak naprzykład zarazę stadniczą: chory ogier zaraża klacz, którą stanowił, niezależnie od warunków,



TEDDY (Ajax i Rondeau) wybitny reproduktor francuski, ojciec doskonałych fleyerów.

Sposoby szerzenia się zarazy.

Zmiana miejsca, na którą narażone bywają klacze, przebywanie ich w stadninach, przyczyniają się do wybuchu choroby. Klacze, które wyszły zdrowe, mogą powracać zarażone. Przeniesienie zarazka odbywa się i w inny sposób; choroba może wybuchnąć wskutek wprowadzenia zwierzęcia, pochodzącego ze środowiska zakażonego. Jeśli fakty powyższe ustalają możliwość przenoszenia zarazy tą drogą, to jednak daje się zaobserwować, iż ronienie zakaźne zjawia się bez wszelkiej zmiany miejsca klaczy lub też bez wprowadzenia do środowiska zdrowego innych klaczy: źródłem zarazy jest tutaj pasza i woda. Z powyższego wynika, że, przy ronieniu zakaźnem, środki zapobiegawcze ogólnie przyjęte i skuteczne przy innych chorobach zakaźnych, są nie wystarczające. Jesteśmy zdania, że jedynie przez uod-

w jakich jest ona utrzymywana. Klacze, pozostające w styczności z zarażonemi i przebywające w jednem z niemi środowisku, nie zarażają się od nich. Dla choroby tej jedynym sposobem zarażenia jest akt kopulacji, wówczas, gdy dla ronienia zakaźnego środowisko, w którem znajduje się klacz, stanowi źródło zarażenia.

Stwierdzenie licznych przypadków ronienia w jednej stadninie, między klaczami stanowionemi przez różne ogiery, nie przemawia za przypisywaniem ogierowi roli przenosiciela zarazka ronienia zakaźnego. W świetle powyższych faktów rola ogiera w przenoszeniu choroby wydaje się nam bez znaczenia, oczywiście przy zachowaniu środków ostrożności, o których pomówimy niżej.

(D. c. n.)

A. K.

Najstarsze książki polskie o koniu.

(Ciąg dalszy).

Wielkim miłośnikiem koni był król Zygmunt August. W dobrach Knyszynie utrzymywał piękne stado, które należało do najprzedniejszych w Rzeczypospolitej. W literaturze często spotyka się wzmianki o niem, lecz niestety nie mamy żadnego opisu rzeczowego, z którego rzeczywiście można byłoby dowiedzieć się o tym ciekawym ośrodku kultury hodowlanej dawnej Polski. Wiemy tylko coś niecoś z różnych przygodnych wzmianek, porozrzucanych w najrozmaitszych dziełach naszych i obcych, wiarygodność których często bywa wątpliwa z powodu niefachowości autorów, panegirycznych tendencji i t. p. przyczyn. Knyszyn był królewską rezydencją, gdzie zjeżdżano się na łowy. Należał ongiś do Radziwiłłów, z których Mikołaj, książe na Goniądzu i Medelach, biskup Żmudzki, darował to miasteczko wraz z włościami okolicznemi królowi Zygmuntowi I. Następnie odziedziczył je po ojcu Zygmunt August, który bardzo polubił Knyszyn i chętnie tu przebywał, urządzając wspaniałe łowy na grubego zwierza. Założył też wspaniały zwierzyniec i stadninę. Bywała tu i żona jego Barbara (Radziwiłłówna). Chociaż Knyszyn był rezydencją letnią, przemieszkał tu król całą zimę 1533 roku, wraz z trzecią żoną swą Katarzyną, chroniąc się od „morowego powietrza“. Dbając o miłe swemu sercu miasteczko nadał mu w r. 1568 prawo Magdeburskie.

W Knyszynie spędził król ostatnie swe dni i tu zakończył żywot 7/VII 1572 r. Schorowany i zdziwaczały otoczył się czarownicami i nałożnicami, z których szczególnie lubił Giżankę, ponieważ przypominała mu zmarłą Barbarę. Przy jej to pomocy Mniszek okradł króla do tego stopnia, że zmarłego nie mieli w co przybrać. Szczegółowy opis dworu knyszyńskiego jest w lustracji księdza Adama Pilchowskiego, sekretarza królewskiego z r. 1564, przy oddawaniu starostwa Hieronimowi Koryckiemu koniuszemu J. K. M. [1]). Ksiądz wylicza wszystkie pokoje, piece, okna, a zwłaszcza żelazne zawiasy przy drzwiach i oknach. Opis jest monotonny i tyczy się tylko budynku, o sprzętach mówi mało. Jest opis i stajen, ale niewiele się z niego można dowiedzieć „stać może koni pięćset, porządnie ze wszystkiemi potrzebami zbudowane“. W innem miejscu „stajnia od miasta na kilkadziesiąt koni, w której *stawają* konie pana *starościne*“. W spisie z r. 1565 znajdujemy wykaz inwentarza wozowni [2]).

U Niemcewicza [3]) mamy wykaz koni pozostałych w Knyszynie po śmierci Zygmunta Augusta. Podano tam wszystkich razem 828 sztuk. Rozsegregowane są podług użytku. Czy matki stadne w to wchodzą trudno wywnioskować, zdaje się że nie, może były gdzieś na osobnym folwarku i dlatego do spisu nie weszły.

Dane o stadninie knyszyńskiej mają się znajdywać w dziele koniuszego Zygmunta Augusta Adama Micińskiego „O świerzopach i ograch“ (Kraków 1570 r.?).

Niezważając na usilne poszukiwania, nie udało mi się nic dowiedzieć o tej książce. Mam wrażenie, że jest oddawna zagubiona, bo choć często się czytuje o niej wzmianki, jednak z żadnej nie można wywnioskować, aby autor miał ją w ręku. Jedynie Tadeusz Czacki w „O litewskich i polskich prawach“ 1800 r., w tomie II, na str. 240—2 cytuje ustępy z niej. Wielka to szkoda jeśli rzeczywiście zaginęła. Z tego co mówi Czacki, można wnioskować, że to praca poważna, mająca wielką wartość i przerastająca wszystkie inne współczesne. Do tego trzeba dodać, że właściwie jest to pierwsza nasza książka o hodowli koni, gdyż wyżej omówione traktują tylko leczenie. Z tych względów przytoczę niektóre ze wsze h miar ciekawe wyjątki z dzieła Czackiego, gdzie jest mowa i o Micińskim.

„Koniuszy dworny Zygmunta Augusta, Miciński, w przywiedzionem dziele powiada, że stada nazywające się Xiążęce, składają się z Arabskich Tureckich i Perskich ogierów, a klaczy Polskich. Powiada, że odmiana ogierów. z różnych kraiów iak iest potrzebna, tak odmienia ród koni, i twierdzi, że prócz stada króla, w którem tylko pilnowali rodu Arabskich, niemasz pewnego rodu koni w Polsce, ani i w innych kraiach. Tenże pisarz twierdzi że Mikołay Radziwiłł, szwagier Zygmunta Augusta, z Archipelagu sprowadził konie dla stad królewskich.

Opisawszy nakoniec ten rozsądny koniuszy, różne szczegóły, czyni pochwały i nagany Polskich koni [1]). Zapewne, gdyby Xiążę Newcastle Autor dzieła „Nouvelle Methode pour dresser les cheveaux“ na karcie 56 edycji 1700 roku [2])., czytał te dzieło, nie posunąłby tak daleko nagany samochwalstwa Polaków, że ich konie są dobre, chociaż do rodu naygorszych liczyć ie należy. Szwedzkie Hastry używane były do stad, z których konie brała ciężka iazda, lecz lekka kawalerya brała Tatarskie. Konie chłopskiemi czyli roboczemi zwane, od strony Niemiec były bękartami Fryzów, w południowych Prowincyach od Turków, w Prowincyach przyległych Rossyi Azyatyckich koni. Instrukcya dana 1558 roku przez Zygmunta Augusta do rozmnożenia stad w ekonomicznych dobrach iest oznaczoną niepospolitem światłem. W tey nauce (bo tak zlecenia nazywano) znayduie swiadectwo drogości koni dla ich niedostatku i uznanie konieczności rozmnożenia stad. Z zgaśnięciem rodu Jagiełłów, zniknęły przepisy i przykłady publicznego gospodarstwa. W ostatnich latach w śrzednicy ilości wyprowadzano z kraiu podług celnych regestrów rocznie koni 19 854“.

Na str. 242 „Artykuł II“. Nikt nie ma stada cudzego zaymować tylko oświadczywszy szkodę, właściciela stada uwiadomić, bydło zaś i domowe ptaki zaiąć wolno“. ... W przypisku 1709 „Adam Miciński: ... n a k a r c i e 19 wspomina o tem prawie i daie przyczynę tey ustawy, że gdy stad utrzymywanie nie tylko iest źródłem korzyści dla partykularnych, ale staie się nieochronnie pożytecznem dla kraiu, zatem od pospolitey gospodarskiey grabieży dla tego wyięto stada, aby uszkodzonemi nie zostały“.

Na str. 261 w przypisku 1740 „Buffon przywodzi dawnych pisarzów, którzy o exystencyi dzikich koni dawali świadectwo; i twierdzi, że ich teraz w Europie niemasz. Nie upłynęło lat trzydzieści iak ie widywano w lasach litewskich, a cena w tych trzech Statutach położona przekonywa o ich exystencyi. Miciński, którego dzieło w przeszłem rozdziale przywodziliśmy mówi, że czyniono doświadczenia za Zygmunta I, iż źrzebie małe od koni dzikich złapane, wyżywione należało do stada, lecz nawet w źrzebięciach w drugiem pokoleniu widać było tę ogromną różnicę między dzikim, a wychowanym koniem“.

Jasno wynika z tego, że Czacki korzystał z dzieła Micińskiego i miał go w ręku.

(Dok. nast.) *Witold Pruski.*

---

[1]) Przedruk jest u Chomentowskiego „Materjały do dziejów rolnictwa w Polsce w 16 i 17 stul.“. Warszawa 1876 r., wyd. Bibljot. ordyn. Krasińskich, t. II, str 191—9.

[2]) Wyliczenie p. str. 299 w przypisku.

[3]) „Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce“. 1822 r. t. I, str. 196—7.

[1]) Tu kończy się cytowanie podług Micińskiego i dalej Czacki rozwija swoje myśli.

[2]) Pierwsza 1647 r.

Standaryzacja konkursów hippicznych.

(Dokończenie).

Trzecim typem konkursu hippicznego jest, wprowadzony u nas po raz pierwszy podczas Wielkich Zawodów Konnych w Warszawie w lecie 1926-go roku, „K o n k u r s p o t ę g i s k o k u".

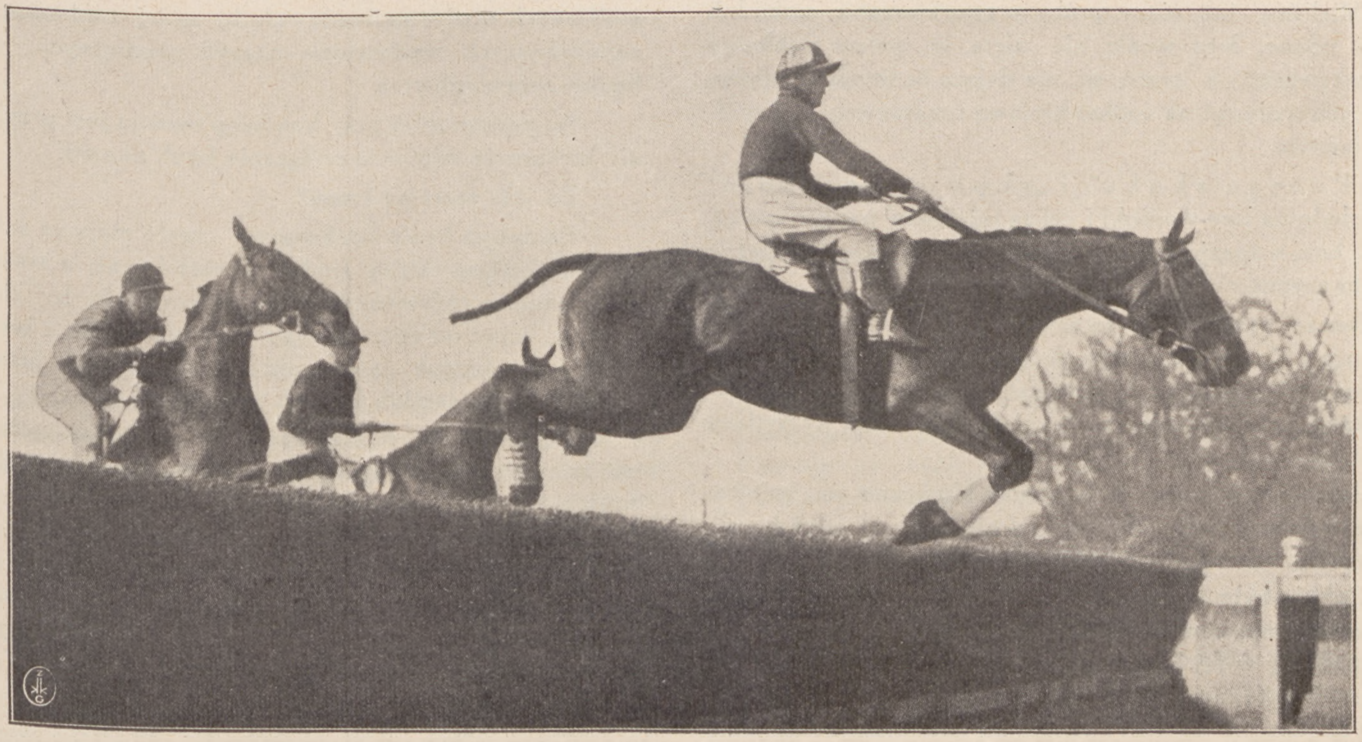
W zasadniczej swej konstrukcji jest bardzo podobny do konkursów normalnych. Różnica polega na większym wysiłku w skoku, wymaganym od konia i na bardzo łagodnem tempie.

Celem tych konkursów jest również wyróżnienie koni terenowych, ale zdolnych do wykonania skoków wysiłkowo-poważniejszych od przeciętnie napotykanych. I dlatego „P o t ę g a s k o k u" nie może być typem dominującym. Na konkursach zachodnio-europejskich stosuje się je wszędzie, ale w jednym meeting'u program najczęściej zawiera tylko jeden taki konkurs.

jedyńczej przeszkodzie. Nie przedstawia niebezpieczeństwa dla zasad prób konkursowych, gdyż stawać do tych zawodów może minimalna ilość koni, najczęściej już wyzyskanych w innych konkursach Jako próba osnuta na arytmetycznem sędziowaniu, nie narażająca jeźdźców, jak w konkursach „m y ś l i w s k i c h" na „l o s o w a n i e" nagród — pozostaje sportowo — usprawiedliwioną.

Rekord skoku na szerokość — zaniechany typ konkursów.

Nie różniąc się zasadniczo od rekordu skoku na wysokość, z punktu widzenia technicznego jest niemożliwym do racjonalnego przeprowadzenia. Skok przez prawdziwy rów, przy pierwszym skoku po maksymalnym udanym, musi zakończyć się nieuniknionym upadkiem; skakanie przez imitację rowów za pomocą nalanej na deski wody, błyszczą-



MISCONDUCT jeden z faworytów na Grand National, zwycięża w Coventry St. Ch. w Kempton Park.

Profile przeszkód w tym wypadku muszą być stosunkowo łatwiejsze, by rzeczywiście służyć dla wydobycia „p o t ę ż n e g o" skoku. Ilość przeszkód stawia się mniejsza (ok. 6 ciu), i na dystansie krótszym, by nie rozpraszać siły konia. Tempo jednak, choć wolne, musi być wyznaczone, by zmusić jeźdźców do galopowania, bez czego czas trwania konkursu może przedłużyć się do nieskończoności i zniekształcić się charakter próby konia terenowego, — próby życiowej i rzeczowej, a stać się tylko akrobatyką bez celu i podstaw.

Rozgrywki na podwyższonych, względnie rozszerzonych przeszkodach, w przeciwieństwie do konkursów normalnych, będą tu kwintesencją zawodu, bo stopniowo wykażą cel próby — zdolność konia do wydobycia z siebie największego wysiku.

Czwartym typem konkursu „R e k o r d s k o k u n a w y s o k o ś ć".

Nie mając zastosowania w życiu, właściwie pozostaje jako środek doświadczalny co koń może z siebie dać na po-

cego papieru i t. d bardzo szybko orjentuje konie, że skok przez taką przeszkodę jest rzeczą zbędną i śmiało zaczynają one doskakiwać (lądować) na przeszkodę. Są to przyczyny nie pozwalające na osiągnięcie jakichkolwiek realnych wyników i zlikwidowania rekordów na szerokość.

Streszczając podaną powyżej analizę rodzajów konkursów hippicznych przychodzimy do wniosku, że dla zachowania zdrowego kierunku i uniknięcia zgubnego spaczenia sportu hippicznego:

1) pozostają do użytku konkursy „n o r m a l n e", „p o t ę g a s k o k u", „s k o k n a w y s o k o ś ć";

2) opierają się te zawody, za wyjątkiem skoku na wysokość, na zasadzie, że są to próby konia użytkowego w pełnem i współczesnem tego słowa znaczeniu.

Nie mniej palącą sprawą w sporcie hippicznym jest uregulowanie konkurencji t. j. ograniczeń i handicap'ów w taki sposób, by dawać szanse do zdobywania nagród koniom początkującym, przeciętnym starszym skoczkom,



ANGLJA: Steeple Chase w Gatwick.

jednocześnie nie zamykając drogi materjałowi wybitnemu, o ustalonej opinji.

Mieliśmy już różne próby w tym kierunku, mniej lub więcej udane, lecz wcale nie ujęte w system dokładny i konsekwentny, a przez to nie dające żadnych wyników, mogących wpłynąć na ogólno-krajowe uregulowanie współzawodnictwa.

„Potęga skoku" i „skok na wysokość" ze względu na swe warunki i cel są udziałem pewnej mniejszości koni o specjalnych cechach, więc nie mogą podlegać żadnym czynnikom regulującym konkurencję.

Inaczej przedstawia się organizacja konkursów „normalnych", przeznaczonych dla wszystkich koni bez wyjątku. One muszą być posegregowane w celu wyrównania szans uczestniczącego materjału końskiego wszystkich poziomów.

Jeżelibyśmy podzielili konkursy hippiczne na trzy kategorje: „lekkie", „handicap'y" i „ciężkie", mielibyśmy wystarczającą ilość odmian.

Lekkie były by przeznaczone dla koni początkujących, wykluczając np. konie, które zdobyły jedną I-szą lub dwie II-gie nagrody w tej kategorji lub jakąkolwiek w innych kategorjach lub typach.

Handicap'y wyrównywały by i umożliwiały wspólny udział wszystkich koni.

Konkursy ciężkie bez żadnych ograniczeń pozostały by otwarte dla wszystkich koni.

Mówiąc o kategorjach konkursów, właściwie nie podajemy nic nowego, tylko proponujemy zafiksowanie i uregulowanie dokładnie tego, co dotychczas, choć chaotycznie, lecz samo wyłaniało się.

Jak mamy pojmować w stosunku do trudności przeszkód określenia konkursów jako lekkie, handicap'y i ciężkie? Pod tym względem ustalenie norm stałych dla całego Kraju, przynajmniej dziś jeszcze, jest niemożebne. Każdy tor ma swój poziom jeźdźców i koni i najlepiej go zna. Jest to rzeczą organizatorów meeting'u. Konkurs, który będzie lekkim na torze stołecznym, może okazać się ciężkim gdzieindziej. Z drugiej zaś strony, — zaznaczanie ogólnikowo kategorji pewną wysokością lub szerokością przeszkód będzie fikcją, gdyż można tak ustawić 60-ciocentymetrową przeszkodę, iż będzie trudniejszą do pokonania niż 120-to centymetrowa, — na co składają się najrozmaitsze czynniki, jak profile terenu i przeszkód, ich widok, kombinacje, grunt i moc innych, które nie da się przewidzieć i wyliczyć.

Z biegiem czasu jeźdźcy poznają się na cechach specjalnych różnych torów, na charakterze lokalnym konkurencji i wartości nagród, wynikiem czego nastąpi naturalna ich segregacja.

Tory łatwiejsze nie powinny zrażać się tem, że nieraz zjawi się tam jeździec z klasowym koniem, szukając łatwiejszych laurów. Jeżeli tor przyciąga do siebie lepsze siły, — to znaczy, że ma dane do rozwoju i pozostaje mu dla wyrównania współzawodnictwa utrudnienie przeszkód, zmiana propozycji w stosunku do ilości tych lub innych kategorji konkursów. Będzie to zagadnienie gospodarki wewnętrznej danego toru.

Kategorja handicap'ów, by spełnić swe zadanie, powinna mieć dwie podstawy: normę czyli wskaźnik tego za co i w jakiej mierze ma być zastosowany handicap i formę techniczną jego wykonania.

Jeżeli mówimy o normie, więc szukamy pewnych ściśle określonych danych czyli cyfr. Dla konia konkursowego mamy albo zdobytą sumę pieniężną, albo ilość i jakość nagród. Suma pieniężna może była by dokładniejszą, lecz, przyjmując pod uwagę, że w konkursach bywają czasami tylko nagrody honorowe — liczenie samych nagradzanych miejsc spowodowało by mniej trudności, a przy najróżniejszych wartościach nagród pieniężnych, zawsze będzie sprawiedliwsze.

Najpraktyczniej przy handicap'owaniu jest przyjmowanie pod uwagę zdobycie wyłącznie I-ych nagród.

Za jaki przeciąg czasu?

Ponieważ konie konkursowe często mają za sobą wieloletnią karjerę, którą trudno skontrolować, a szczególnie przy zmianie właściciela, więc wystarczyło by dwa lata wstecz, licząc od dnia danego konkursu, o ile, z jakichkolwiek bądź przyczyn, warunki handicap'u nie uznają za potrzebny dłuższy lub krótszy termin.

Ograniczenie lub handicap'owanie koni ogólnikowo, np. za to, że brały udział na torach stołecznych, zagranicznych i t. d., sprzeciwia się pojęciom „norma" i „cyfra". Brać udział to nie znaczy nawet nadawać się. Koń X brał udział w N. i zdobył dwie I-sze nagrody, a koń Y też i jednocześnie z koniem X brał udział w N. i, zamiast wygrania był trzy razy wytrąbiony. Czy te dwa konie na konkursach w P. mają być jednakowo ograniczone lub handicap'owane? Każdy odpowie, że nie.

Powszechnie używane sposoby handicap'owania są dwa: podwyższenie (rozszerzenie) przeszkód lub zwiększenie ich ilości. Obydwa sposoby nie sprzeciwiają się zadaniu wypróbowania konia terenowego.



ANGLJA: Steeple Chase w Gatwick.

Pierwszy sposób wymaga zdolności do wysiłku, — drugi jest próbą pewności w wykonaniu większej ilości skoków.

Teorja podaje jeszcze handicap za pomocą czasu, polegający na tem, że dla koni handicap'owanych może być zmniejszoną norma czasu, wychodząc z tego założenia, że lepszy koń powinien potrafić wykonać swoje zadanie za zwierzyną więcej ściągłą. Nie było by to wcale konkursem „m y ś l i w s k i m“ w dotychczasowem tego słowa znaczeniu, co mógł by nam czytelnik na pierwszy rzut oka za niekonsekwencję tego artykułu policzyć, gdyż było by to w granicach szybkości ustalonej, tak, jak na polowaniach ustalają ją psy. Zastrzegamy się, że jest to tylko projekt, niewypróbowany dotychczas i, o ile będzie stosowany, doświadczenie pokaże jego przydatność lub nie i sposoby obliczania.

Niezależnie od formy technicznej handicap'ów muszą one zawsze unikać uogólnienia i przyjmować pod uwagę pewną ustaloną jednostkę, jako miarę swego zastosowania. Np.: za każdą zdobytą I-szą nagrodę podwyższa się jedną przeszkodę o 10 cm.; za dwie I-sze nagrody — dwie przeszkody, każda o 10 cm. i t. d. Uogólnieniem było by: konie, które wygrywały na konkursach N-skiego T-wa skaczą 5 przeszkód, podwyższonych o.....

Mówiliśmy wyżej o zasadach, a trochę i o szczegółach unormowania sportu hippicznego. O ich słuszności lub błędach niech decydują czytelnicy sami. Gdyby nawet, cieszymy się tą nadzieją, przyznano nam rację, — nie wystarczyło by tego dla wprowadzenia wszystkiego w życie i utrwalenia na mocnych podstawach. Brak nam czynnika centralnego, który mógł by łączyć różne pojęcia i poglądy, a który, w razie potrzeby, mógł by stanowczo podawać swe dyrektywy.

Wszystkie inne gałęzie sportu posiadają swoje centrale pod nazwą „Z w i ą z k i Z w i ą z k ó w“. Hippika jest puszczoną samopas. O hippicznym „Związku Związków“ pomówimy szczegółowo później, gdyż jest to kwestja obszerna i wychodząca po za ramy tego artykułu, jak również i konieczność posiadania specjalnego organu informacyjnego, jakimi są dla spraw wyścigowych „W i a d o m o ś c i W y ś c i g o w e“, dla hippiki we Włoszech „I c o n c o r s i I p p i c i“, a we Francji „R e v u e d u c h e v a l d e s e l l e“, „L e s c h e v a u x d e d e m i - s a n g“ i t p.

Leon Kon, rtm.

Nowe stado koni.

Rzeczywiście „na tym świecie dziwnie się plecie“, szczególniej w czasach tak wyjątkowych, pełnych przemian jakie przeżywamy. Któżby jeszcze niedawno mógł powiedzieć, iż w pobliżu Leszna, w którem się mieści znane stado koni pełnej krwi p. M. Bersona powstanie nowa hodowla.

Jednak jest to faktem. W Piorunowie założoną została w tym czasie wychowawcza „ferma“ przez pana Jerzego Hulewicza.

Siedmiowłókowy folwark Piorunów położony o jakie 6 kilometrów od ruchliwego miasteczka Błonia, należał w ostatnich latach do p. Charłupskiego, właściciela znanego tattersalu przy ulicy Trębackiej. Pan Charłupski jednak ożeniwszy się pragnął osiąść na wsi, nabył zatem folwark Piorunów opuszczony i bez budynków, postawił w nim murowany ładny dom, stajnię z boksami i niezbędne inne gospodarskie budynki, a oprócz miłej willigatury, zamierzył oddać się hodowli rasowych koni. Okoliczności jednak i interesy — mające tak potężny wpływ na nasze zamiary i postanowienia,—tak się ułożyły, iż p. Charłupski powrócił do Warszawy.

Piorunów był do odstąpienia, wzięcia, i p. Hulewicz dowiedziawszy się o tem, wydzierżawił go.

Pan J. Hulewicz gorący zwolennik koni pełnej krwi i sportu odczuwał konieczność prowadzenia hodowli, odczuwał trudność utrzymania swych koni bez stałego punktu oparcia, bez założenia „stud farmy“. Takim jest zaczątek stada — dziś jeszcze skromny, lecz któremu należy wróżyć rozrost.

Obecnie stado w Piorunowie — a miałem sposobność zwiedzenia go — składa się z następujących klaczy — ze znanej, dzielnej, francuskiej stayerki Crève Coeur (Mordant—Cassandre) ur. 1920 r., Laïs ur. 1920 r. (Lynx—Egèd-Laversines), Lady Morganet ur 1919 r. (Consols—Lerida), Paulette ur. 1921 r. (Hyman—Oval), Palmyra ur. 1919 r. (Ossian—Pariset), Nimis ur. 1917 r. (Ababoum—Nisole).

Zaznaczone klacze w r. b. urodziły następujące źrebięta: Crève Coeur klaczkę gniadą po Harrier, Laïs klaczkę kasztanowatą po Harrier, Lady Margaret ogierka po Fils du Vent, Palmyra jest na wyźrebieniu. Znajdują się też w stadzie ogierek kasztanow. ur. 1926 r. nazwany Priam po państwowym ogierze zagranicznym pełnej krwi Dealer. W Piorunowie stoi też znany Soval, nabyty w Anglji 1925 r. przez ppłk. Rómmla. Soval wsławił się swemi zwycięstwami odniesionemi w jesieni na torze Mokotowskim.

W zeszłym roku z powodu poważnego nadwyrężenia ścięgna, robione próby były nieudane. Koń ten jest wyjątkowy, biegał od 2 do 9 lat w wyścigach płaskich, obecnie kopiony przez p. Hulewicza, obrócony jest do reprodukcji i otrzymał oficjalną licencję na ogiera od ministerjalnej delegacji. Tak się przedstawia zawiązek stada w Piorunowie.

Wnioskować należy, iż przy odpowiednim p o d b o r z e „k l a c z y p e ł n e j k r w i“ Soval i w hodowli powinien by się dać dodatnio poznać — po latach jednak ciężkiej pracy, obecnie zaczyna dopiero nabierać powoli formę steliona.

Dodać należy, iż p. Hulewicz, mając na uwadze powiększenie pastwisk i łąk, wydzierżawił przyległe trzy włóści ziemi. Panu Hulewiczowi należy serdecznie życzyć „szczęścia“ w trudnem swem przedsięwzięciu hodowlanem, tak jednak upajającem przy powodzeniu.

S. W.

Wpływ koni pełnej krwi na wytworzenie się konia wschodnio-pruskiego *).

(Na podstawie pracy Brandesa, ogłoszonej w „Zeitschrift für Tierzüchtung u. Züchtungsbiologie". Band VII, Helft 2. November 1926).

Referat p. Ludwika Sędzimira, słuchacza IV-go roku Wydziału Rolniczego U. J. w Krakowie pod przewodnictwem prof. R. Prawochenskiego.

Zupełny przewrót w stosunkach gospodarczych powojennych Niemiec odbił się bardzo wyraźnie na zmianie kierunków hodowli koni. Zamiaet 10,000 jak przed wojną, armja niemiecka zukupuje obecnie tylko 3,000 remontów rocznie. To też zamiast konia wojskowego, powinny dążyć Wschodnie Prusy według Brandesa, do zaspokojenia potrzeb gospodarczych przez wytworzenie typu konia rolniczego. Koń więc taki powinien być spokojny, głęboki, szeroki i o dużej masie, by łatwo ruszał z miejsca ciężary.

przez nas w danym wypadku cenione. Zadaniem pracy Brandesa było więc stwierdzenie wpływu koni pełnej krwi na konia wschodnio-pruskiego, przyczem pod uwagę brał autor cechy jakich wymaga dzisiaj rynek, z pominięciem takich zagadnień jak stwierdzeniu wpływu pełnej krwi na płodność i długość okresu życia u konia. Pozatem, mimo operowania najlepszym materjałem stwierdza autor pewne różnice w obrębie rasy pół-krwi konia wschodnio-pruskiego, która uchodziła za zupełnie ujednostajnioną. Ponieważ operował on najbardziej wyrównanym materjałem, różnice w typie tych koni w rzeczywistości są dużo większe. Pomiary przeprowadzono głównie w Trakehnen, Graditz i w Altefeld.

Konie w Trakehnen powstały jak wiadomo w XVIII stuleciu z krzyżówki małych miejscowych koników Szweików i dużych rycerskich koni duńskich i holenderskich, nie bez udziału krwi szlachetnej. Araby jako dające za lekkie



ASTERUS 4 l. og. gn. (Teddy i Astrella) główny faworyt na Linconshire hdcp., na robocie w Maison Lafitte.

Smutny los jaki spotkał kwitnącą rasę Meklenburską, która skutkiem zbytniego uszlachetnienia rozszczepiła się na kilka odmian, doprowadził autora do obawy czy to samo nie zagraża i koniom wschodnio pruskim. Ciągłe importowanie pełnej krwi, konieczne w stadjum tworzenia się typu pół krwi, zaczęło dawać wyniki coraz bardziej niepożądane. Hodowla koni wschodnio-pruskich, obecnie przybrała już takie rozmiary i posiada tyle osobników zdolnych do wytworzenia potrzebnego typu, że i bez importu pełnej krwi możnaby ją poprawić przez: 1) odpowiedni dobór, 2) dobre żywienie i 3) niezbyt wczesne używanie do roboty. Ograniczenie dopływu pełnej krwi uchroniłoby omawianą rasę od utracenia jej właściwych i korzystnych dla zdatności cech. Zaczęły już te dodatnie cechy jak zobaczymy w wysokim stopniu zanikać, zamiast ich zaś pojawiać się zaczęły mniej

potomstwo miały zastosowanie mniejsze, coraz większy zaś wpływ uzyskiwały angliki pełnej krwi tak, że w r. 1860, 65% klaczy stadnych trakeńskich pokrywano ogierami pełnej krwi, kontynuując następnie coraz to intensywniejsze uszlachetnienie. Stadnina stawiała sobie głównie za cel dostarczenie reproduktorów dla podniesienia remontów kawaleryjskich. Wśród koni zaś w Graditz też był duży % trakeńskich, pozatem najróżnorodniejszego pochodzenia. Potomstwo ich, dość zbliżone typem do trakenów, zaczęto w zeszłym stuleciu przekrzyżowywać folblutami, idąc w kierunku wyścigowym. Rezultatem tego było utracenie właściwości koni wszhodnio-pruskich, a nie nabycie zalet rasy angielskiej.

Pomiary w obu stadninach robiono w celu przekonania się, czy konie pół krwi wyhodowane w Graditz, w miejscowości o łagodnym klimacie, właściwym Saksonji, rozwijają się inaczej, niż we Wschodnich Prusach z ich więcej ostrym klimatem? Było mniemanie, że Graditz daje konia silniejszego i roślejszego z racji łagodniejszego klimatu, okazało

*) Podajemy nadesłany nam referat p. L. Sędzimira, na odpowiedzialność autora. Zastrzeżenia i wątpliwości wyrażone w ostatnim ustępie określają w dostatecznej mierze czysto teoretyczny charakter referatu.

Redakcja.

się ono zupełnie błędne. Autor stwierdził, że konie w Wschodnich Prusach są i roślejsze i lepsze.

We wszystkich stadninach dokonano pomiarów na koniach o skończonym rozwoju, t. j. ponad 4 lata w kondycji pastwiskowej. Oznaczono: 1) wysokość w kłębie, 2) głębokość klatki piersiowej, 3) obwód klatki piersiowej, 4) obwód nogi poniżej kolana i 5) wagę Celem wyraźniejszego stwierdzenia wpływu pełnej krwi na konie pół krwi, sporządzono w każdem stadzie dla pełnoletnich matek tablice genealogiczne aż do piątej generacji włącznie. Następnie dzielono klacze na te grupy, które w pięciu generacjach wzwyż wykazywały udział wielkiej ilości pełnej krwi i na te, które miały dopływ pełnej krwi nieznaczny. Dla każdej z tych grup wyciągano ze wszystkich pomiarów przeciętne. Również wyciągano średnie wartości dla każdego stada czyli dla każdej maści, w skład którego wchodziły omawiane grupy. Ogiery podzielono: na pochodzące od ojca folbluta lub ojca pół krwi.

W stadzie kasztanów w Trakehnen z 63 zmierzonych klaczy 27 było takich, które miały szeroki stosunek pełnej krwi do pół krwi, reszta zaś miała ten stosunek węższy. Średnie z pomiarów obu grup były następujące:

W porównaniu do grupy poprzedniej wykazują one poza wzrostem, który jest ten sam, wszystkie wymiary większe. Nieznaczna nadwyżka wzrostu u koni więcej szlachetnych, wynika z większej długości nóg, kosztem zmniejszonego obwodu klatki piersiowej. Objaw to wysoce niepożądany u konia użytkowego.

W Graditz klacze szlachetniejsze są wyższe od dotychczas omawianych, zato mają jeszcze mniejszy obwód klatki piersiowej i nogi. W przeciwieństwie do trakeńskich, grupa zawierająca mniej szlachetnej krwi jest wzrostu wyższego od więcej szlachetnych. Także i tutaj stwierdził Brandes, że z większą domieszką pełnej krwi zmniejsza się obwód klatki piersiowej. Stadnina w Graditz służy dlatego za jaskrawy przykład większej łatwości wyhodowania konia o większym obwodzie klatki piersiowej, innemi słowy, o wielkiej trudności otrzymania głębokiego konia z krwi szlachetnej.

Badania potomstwa po wschodnio-pruskich klaczach i ogierach pełnej krwi, oraz potomstwa wyłącznie od rasy wschodnio-pruskiej pochodzącego, doprowadziły Brandesa do wniosku, że produkta po ogierach pełnej krwi są bezwzględnie jako też względnie o wiele mniej rozrośnięte.

	GRUPA I.					GRUPA II.				
	Wysokość w kłębie	Głębokość klatki piersiowej	Obwód klatki piersiowej	Obwód nogi poniżej kolana	Przeciętny stosunek pł. kr. do 1/2 kr. w 5 gener.	Wysokość w kłębie	Głębokość klatki piersiowej	Obwód klatki piersiowej	Obwód nogi poniżej kolana	Przeciętny stosunek pł. kr. do 1/2 kr. w 5 gener.
Pomiar bezwzględny	159	77.1	187.7	19.1	26.3.5.7	158.7	77.3	188.7	19.5	18.6.13.4
W stosunku do wysokości w kłębie = 100	100	48 0	118 0	12.0		100	48.6	118.9	12.3	

Jak więc widzimy w grupie 2 giej są konie nieco mniejsze, ale o większym obwodzie klatki piersiowej, mają więc one większe znaczenie dla użytku gospodarczego.

Pomiary w stadzie mieszanym zgadzają się mniej więcej z pomiarami kasztanów, są jednakże o 2 cm. niższe i posiadają nieco głębszą klatkę piersiową. Klaczy gniadych zmierzono 99, z tego 27 wykazało w 5 generacji wzwyż stosunek ilości przodków pełnej krwi 24 i więcej, z ogólnej liczby trzydziestu dwóch. Klacze te są głębsze i pełniejsze od poprzednich Grupa, zawierająca w 5 generacjach ilość przodków pełnej krwi 21 i mniej, cechy te ma jeszcze wyraźniejsze. Są one nieco niższe, ale wszystkie inne wymiary mają wyższe. W liczbach procentowych prześciga to stado wszystkie inne. U klaczy karych, zawierających w 5-tem pokoleniu 24 i więcej przodków pełnej krwi, wymiary są wyższe niż u kasztanów i stada mieszanego.

Grupę, zawierającą stosunek pełnej krwi do pół krwi w 5-tem pokoleniu 1:1 stanowią klacze najczystszej rasy trakeńskiej. Wymiary ich przeciętne objaśnia przytoczona tabelka:

Wymiary przeciętne	Wysokość w kłębie	Głębokość klatki piers.	Obwód klatki piers.	Grubość nogi pod kolanem
Bezwzględny	159 1	78	190	19.6
W stosunku procentowym do wysokości w kłębie = 100	100	49	119.4	12.3

Ewentualna nadwyżka wysokości w kłębie, spowodowana jest jedynie większą długością nóg. Klacze zaś, pochodzące od ogierów pół krwi, odznaczają się większą głębokością klatki piersiowej i dużo grubszą nogą. Pazatem wyjątkowo klacze po pół krwi ogierach są w Graditz nawet wyższe niż klacze po ogierach pełnej krwi. Nieznaczne różnice w wymiarach byłyby dużo jaskrawsze, gdyby nie fakt, że dla większego wyrównania rasy doprowadzano w Trakehnen do ogierów pełnej krwi klacze grubsze, do pół krwi ogierów doprowadzano zaś klacze specjalnie szlachetne. Ciekawą przytem nadzwyczajnie jest rzeczą, że ogiery pełnej krwi wymiarami swemi przewyższały niekiedy ogiery średnio ciężkie pół krwi, gdyż do hodowli dobierano z pełnej krwi jedynie bardzo dobrze rozwinięte okazy. Potomstwo jednakże takich grubszych folblutów było drobniejsze, niż to po wyglądzie ojca można byłoby wnioskować. Brandes przychodzi więc do wniosku, że z zestawienia obu typów ogierów wynika; z zanikiem stopniowym wi szlachetnej zwiększają się u koni pół krwi wymiary jak ró rnież i waga Waga żywa czystej krwi trakenów w porównaniu do folblutów wyższą jest mniej więcej o 73 funty, w porównaniu zaś do ogiera po ojcu pełnej krwi i matce trakence o 22 funty. Również większą jest wysokość w kłębie ogierów pół krwi średnio o 2 cm. Inne wymiary są również względnie wyższe, dowodząc większej kościstości i głębokości koni, które powstały z mniejszym udziałem pełnej krwi

Porównując wymiary swoje (rok 1926) z wymiarami wschodnio-pruskich koni robionemi w 1896 r. przez Nathusiusa, znalazł Brandes różnicę w absolutnych wymiarach wysokości i głębokości klatki piersiowej na korzyść współ-

czesnych koni, co jakby jest sprzeczne z jego punktem widzenia. Przyrost ten odnosi jednak Brandes jedynie do lepszego obecnie żywienia koni w stadninach, dowodząc, że stosunkowe pomiary współczesnych koni w odniesieniu do wagi są dużo mniej korzystne w porównaniu z wymiarami i wagą wschodnio-pruskich koni za czasów Nathusiusa.

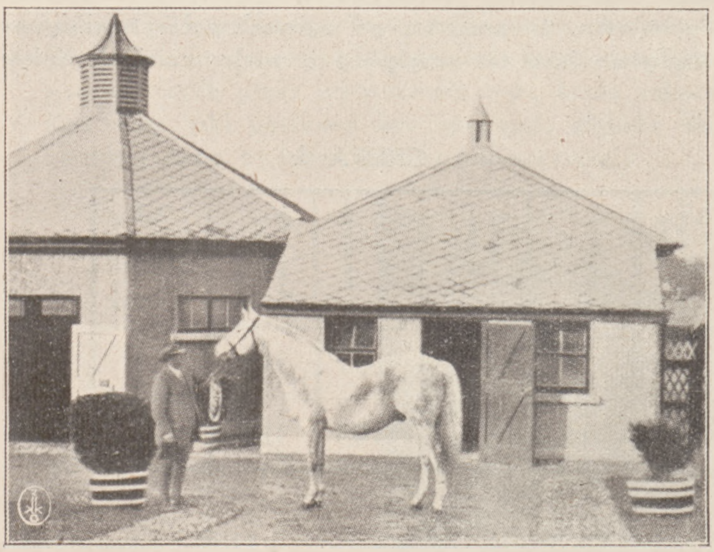
Tak więc, mówi Brandes, okres podniesienia wartości konia wschodnio-pruskiego w zeszłym stuleciu znikł przez zbyt silny dopływ pełnej krwi bez śladu. Siła kośćca cofnęła się poniżej wymiarów z przed 30 laty. Przez import krwi szlachetnej otrzymano zatem rezultat wybitnie ujemny. Otrzymanie typu wyższego osiągnięto, mimo wzmożonej selekcji wyłącznie ciężkich folblutów, utratą głębokości klatki piersiowej. Obecnie, kosztem zmniejszenia się wzrostu, zyskujemy większą głębokość klatki piersiowej, lecz głębokość ta zwiększa się jednakowoż względnie, kosztem względnego zmniejszania się jej obwodu oraz grubości kości.

Aczkolwiek więc dążono w Trakehnach do wytworzenia dość ciężkiego i głębokiego konia kawaleryjskiego, mimo wyjątkowo dobrego materjału nie udało się takiego konia trwale wytworzyć. Po krótkim bowiem okresie hodowli, w którym ostrożnie używano pełnej krwi, poczęto ją importować zbyt energicznie przez co cofnięto się do pierwotnego punktu wyjścia a nawet otrzymano konie jeszcze mniejsze i lżejsze niż w początku formowania stadniny

Wynika więc z tego w mniemaniu Brandesa zgodnie i bez wyjątku, że krzyżowanie pełną krwią zmniejsza u klaczy głębokość i obwód klatki piersiowej zarówno bezwzględnie, jako też i w stosunku do wysokości łopatki. Także i u ogierów nadużywanie pełnej krwi sprowadza niższy wzrost i zmniejszenie rozmiarów klatki piersiowej i grubości kości. W ostatnich nawet czasach, ujemne wpływy pełnej krwi trwają nadal i do dziś dnia nie zostały w Niemczech zahamowane. Przytem należy zaznaczyć, że badany materjał stoi pod względem jakości ponad przeciętną normę, i że ujemne wpływy silnego dopływu pełnej krwi na omawiane cechy koni wschodnio-pruskich, uwydatniają się jeszcze jaskrawiej w hodowli prywatnej a w szczególności chłopskiej. Ciężkie konie nie są w stanie oczywiście konkurować pod względem szybkości z końmi wyższej miary, ale o to — pisze Brandes, — nam nie chodzi. Wschodnio-pruska hodowla dążyć powinna głównie do wytworzenia konia użytkowego a nie wyścigowego. Dla hodowli pół krwi wszelkie bieganie na wyścigach niema sensu, rolnik bowiem stawia szybkość na ostatnim planie. Że hodowla pół krwi nie może istnieć, jeżeli się ją od czasu do czasu nie odświeży krwią szlachetną, na to według Brandesa dowodu niema. Natomiast istnieją według niego dowody, że hodowla pół krwi postawiona może być na nogi tylko przez odpowiednie próby zdatności użytkowej. W takich warunkach zachowają konie napewno wytrzymałość i odporność.

Należy sobie przypomnieć węgierską hodowlę pół krwi w ogóle a w szczególności małych Noniusów, które hoduje się bez najmniejszego dopływu pełnej krwi. Mimo tego nikt nie może twierdzić, że one stały się większe lub mniej sprawne, gdyż celowe badanie ich zdatności użytkowej zapewnia tej rasie trwałą odporność. Nakoniec warto stwierdzić zapatrywania Kronachera, który w odnośnej kwestji wypowiada następujące zdanie.

„Dopływ krwi pełnej, niechybnie potrzebny do ustalenia hodowli pół krwi, nie może jednak przekraczać niezbędnie potrzebnej miary, ponieważ inaczej przynosi tym hodowlom pół krwi zarówno hodowlaną jak i finansową ciężką ruinę. Systematyczne uszlachetnianie krwią szlachetną nie może hodowli rozwijać, ale działa hamująco i niszcząco, ponieważ przeszkadza tworzeniu się zamkniętych rodzin pół krwi z trwałymi kombinacjami właściwych zalet u przeważającej liczby ich osobników".



THE TETRARCH w wieku lat 16 w stadzie w Irlandji. Z lewej strony widać stajnię, w której również stoi doskonały syn jego Tetratema.



THE SATRAP 3 l. og. siwy (The Tetrarch i Scotch Gift) uważany w roku zeszłym za najlepszego angielskiego dwulatka, sprzedany do Ameryki jesienią, obecnie trenuje się w Belmont Park.

Podobnie i prof. Völtz z Królewca, zajmował stale w swych odczytach hippologicznych w Niemczech (1925 — 1926 r.) punkt widzenia, że konia szlachetnego nie powinno się już więcej używać w hodowli wschodnio-pruskich koni pół krwi.

Wynikają stąd według Brandesa następujące linje wytyczne dla omawianych hodowli: 1) unikać skwapliwie w przyszłości używania do rozpłodu ogierów pełnej krwi, 2) dbać w hodowli pół krwi o lepsze odżywianie młodzieży, szczególnie paszami bogatemi w składniki mineralne, tworzące kościec, i 3) opierać dobór na celowych próbach sprawności użytkowej (nie systemem wyścigów).

Przy omawianiu referatu p. Sędzimira wypowiedziane były zdania, że pogląd p. Brandes'a aczkolwiek oparty na bardzo skrupulatnych badaniach i ogromnie ciekawy, jednak — nie może być przyjęty bez zastrzeżeń. Po pierwsze, różnice porównywanych grup wcale nie są tak uderzające jak o tem mniema Brandes, przeciwnie, — są bardzo niewyraźne. Po wtóre, są jeszcze inne zalety konia użytko-

wego, nie dające się zmierzyć ścisłemi wymiarami, a o których p. Brandes nie mówi. Po zatem sam Brandes stwierdza, że za 30 lat ostatnich konie wschodnio-pruskie zwiększyły się w rozmiarach.

W każdym razie uczestnicy seminarjum przyszli do wniosku, że w pracy Brandes'a popartej poważnemi autorytetami współczesnej hippologji niemieckiej (Kr nacher, Völtz i inni), wykrystalizowany został obecny kierunek w hodowli konia pół krwi w Niemczech. Dla polskich hodowców jest to bardzo ciekawe, jako potwierdzenie ogólnego dążenia do pogrubienia typu konia, i powinno znaleźć odpowiedź w analogicznych pracach nad końskim materjałem, które mogą ewentualnie dać i inne wyniki.

K R O N I K A.

KRAJOWA

— **Pan Prezydent Rzeczypospolitej Protektorem Wystawy Sportowej.** Na prośbę specjalnej delegacji Komitetu I Ogólno-Polskiej Wystawy Sportowej (3 — 16 maja b. r. na terenie Targów Wschodnich we Lwowie), pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył objąć protektorat nad Wystawą.

W czasie udzielonego delegacji posłuchania Pan Prezydent Mościcki okazał żywe zainteresowanie dla tej wysoce aktualnej imprezy, przypadającej właśnie w chwili podjęcia przez czynniki rządowe celowej akcji na polu wychowania fizycznego i przyrzekł jaknajdalej idące poparcie dla zrealizowania zamierzeń Komitetu, które w ten sposób zostały przez najwyższe w Państwie czynniki usankcjonowane.

— **Wiadomości Wyścigowych** wyszły Nr. Nr. 3 i 4. Trzeci numer zawiera składy zarządów i programy wyścigowe towarzystw: Koła Sportowo-Hodowlanego pow. Szczucińskiego w Grajewie, Śląskiego Tow. Wyścigów Kon. w Tarnowskich Górach, Pomorskiego Tow. Zach. do Hodowli Koni, Łódzkiego Tow. Zach. do Wyścigów Konnych; skład zarządu i zasady wyścigowe na rok 1927 Tow. Hodowli Konia Arabskiego.

Czwarty numer zawiera: komunikat o zebraniu stewardów, składy zarządów i programy wyścigowe Wielkopolskiego Tow. Wyśc. Kon. w Poznaniu i Bydgoszczy. Radomskiego Tow. Zach. do Hod. Koni i Małopolskiego Tow. Zach. Hod. Koni.

— **W związku z ekspedycjami koni na wyścigi za granicę** przypominamy brzmienie § 7 „Prawideł Ogólnych" (T. Z. do H. K. w P.): „Konie, które w 1926 i 1927 latach, biegały zagranicą będą dopuszczone do udziału w wyścigach na torze Towarzystwa tylko w tym wypadku, jeśli właściciel lub jego zastępca przedstawi urzędowe zaświadczenie odnośnych władz, że koń nie stracił kwalifikacji do biegania, oraz jakiej wartości najwyższą nagrodę i jaką sumę wygrał koń na torach zagranicznych.

Przed złożeniem powołanej deklaracji, względnie zaświadczeń, niczyje konie nie mogą w żadanym wypadku być dopuszczone do udziału w wyścigach". Rygorowi temu podlegają n. p. konie, które zostały wysłane na wyścigi w St. Moritz i w Monachium: Grzmot, Gagatek, Gika, Orberose i Barabasz.

— **Do Nicei** na międzynarodowe konkursy hippiczne wyjeżdża w pierwszych dniach kwietnia grupa oficerów polskich, złożona z 8 jeźdźców.

— **Stajnia J. hr. Czarneckiego,** w liczbie 23 koni, 19 marca przyszła do Warszawy.

— **Stajnia „Ktery-Szepietów"** przyszła na tor mokotowski 20 marca.

— **4 konie p. S. Endera** przyszły do Warszawy 17 marca.

— **Bojara** 5 l. og. kaszt. (Eider i Fanette) od J. hr. Czarneckiego nabył pułk. Studziński.

— **8 koni stajni L. J. bar. Kronenberga** przyszło na tor warszawski 13 marca. Na wsi zostały jeszcze konie dwuletnie.

— **Stajnia 7 pułku Ułanów oraz p. S. Rago** przyszła na tor warszawski 22 marca.

— **Od p. Cz Baczyńskiego** wziął na procenty por. Rago z 7 pułk. ul. Maz 2 dwuletnie klacze pełnej krwi: gn. Sirdarkę (Promień i Esperence) i kaszt. Sandomierzankę II (Promień i Sandomierzanka).

— **4 l. og. gn Cezara** (Alaric Victor i Esneh) od p. M. Bersona nabył p. K. Rojowski. Cezar w roku zeszłym wygrał handicap Małopolski, obecnie w barwach nowego właściciela rozpocznie karjerę płotową i przeszkodową.

— **Kl. gn. Westalkę ½ krwi** (Victor i Freja), która w r. z. wygrała w kraju najwięcej ze wszystkich koni steeple chase'ów (9) od p. K. Rojowskiego nabył rotm. J. Królikiewicz. Westalka ma być przygotowywaną na IX Olimpjadę w Amsterdamie w 1928 r. do Championatu konia wierzchowego.

— **Mości Książe**, reproduktor, wydzierżawiony przez Sekcję Chowu Koni p. E. Grzybowskiemu na sezon kopulacajny t. r., stanowi w stadzie w Słubicach woj. Warszawskie.

— **Trener i żokiej J. Kryśko** objął obowiązki w stajni p. W. Verkay'a.

— **Żokiej E. Dugan** wrócił w końcu marca z Ameryki.

— **W czasie Wystawy Sportowej we Lwowie,** której otwarcie nastąpi 3-go maja odbędą się 13, 14 i 15 maja ogólno polskie zawody hippiczne.

— Wiadomości ze stada L. J. bar. Kronenberga.

W roku 1926 klacze stadne urodziły:

Rose de l'Enfer kl. gniadą po og. Coriolanus
Maleńka kl. kaszt. ,, ,, ,,
Ruta kl. gniadą ,, ,, ,,
Odsibki żrebię padło ,, ,, ,,
Osa kl. gniadą po og. Blue Danube
Ojdany żrebię padło ,, ,, ,,
Parisia kl. kaszt. po og. Obertas
Moja Luba kl. gniadą ,, ,, ,,
Sowdepja poroniła ,, ,, ,,
Karabela jałowa ,, ,, ,,
Molly Malone kl. skarogn. po og. Phat
Orlica poroniła ,, ,, ,,

Razem było stanowionych — 12 klaczy
z których przychówek dało — 9 ,,
poroniły . . . . — 2 klacze
jałowa . . . . — 1 klacz
żrebiąt padło . . . . . — 2.

W r. 1926 r. stanowione były:

og. Ballyheron: Ruta, Molly Malone, Moja Luba, Odsibka, Osa, Maleńka;

og. Blue Danube: Ruta, Molly Malone, Moja Luba, Odsibka;

og. Harrier: Karabela, Legja, Orlica Rose de l'Enfer, Ojdana;

og. Phat: Parisia, Telimena;

og. Obertas: Trudna Rada.

W roku 1926 padła Ojdana na wewnętrzne zołzy.

Ogiera Blue Danube na sezon kopulacyjny 1927 r. wydzierżawił Konstanty hr. Zamoyski.

Ogier Obertas kryje w Janaszowie
,, Phat ,, w Brzeziu.

— Wiadomości ze stada Łopuszno p. Z Dobieckiego. Dnia 25-go marca „La Renteria" (Horizont II i Violette de Parma) przyprowadziła po og. Wily Attorney ogierka kasztanowatego nazwanego „Benefis"— Polette, Telluria oraz Jersey Lilly okazały się jałowe i zostały już pokryte stacjonującym w bieżącym sezonie kopulacyjnym w Łopusznie Wily Attorney (Tredeniss i Bacherols Berill). Tymże ogierem pokryto także Danae Roksanę i Ciocię Basię, przyczem dwie ostatnie klacze wezmą jeszcze udział w wyścigach wiosennych warszawskich. La Renteria również będzie odchowana Wily Attorneyem. Do Warszawy idą poza Roksaną i Ciocią Basię: 3 kl. c.-gn. Miss Jane (Rattlejack i Mia Cara) i 2 kl. kaszt Intrata (Chilperic i Telluria). W stadzie znajduje się roczny ogier sk.-gn. Awiator (Carabas i Jersey Lilly). ½ krwi Melodja jest żrebna z Huszarem II.

— Handicap Otwarty Nr. 1 — 1 maja, 5000 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans około 1600 mtr.

Walkirja	67	Armagnac	60
Egmont	67½	Florestan	59½
Figaro	66	Don Carlos	59½
Fatima	63	Arno	59½
Fala III	62	Dalila	57½
Donna Mobile	61	Danina	57
Reine Seule	61	Dimple	57
Aurora II	59½	Fanaberja	56½
Eskorta II	59	Frasquita II	56½
Łaskawa Pani	58½	Farmazon	58
Baroness	58½	Danuta	56
Egarée	58	Eskapada	56
Fuga	55½	Magda	49
Avance	55½	Fellin	50½
Oleś	57	Byle Jaki	50½
Dziwak	57	Lady Szerena	48
Faszoda	54½	Vivat Polmoodie	49½
Wulkan	56	Jaki Taki	49½
Colonel	56	Wandea	47½
Bosfor	56	Doricles	49
Arpad	55½	Denise	47
Ataman	55½	Promienista	46½
Delfin	55	Hersinja	46
Dina	53	Budrys	48
Demagog	54½	Smok	48
Ententa	52½	Don Jouan	47
Tukora	52½	Kate	45
Herkules	54½	Delice	45
Amor	54	Wieszczka Fal	40
Dereń	54	Ecaille Blonde B. W.	40
Alembik	53½	Verbum Nobile	40
Ilkor	53½	Pax II	40
Dukat	53	Domator	40
Komtur	53	Kin Fo	40
Didier	53	Lapis Lazuli	40
Niobe	50½	Happy Jack	40
Buława	50½	Albatros	40
Dagobert	52	Jack	40
Fordham	51½	Fez	40
Flos	51½	Fortel	40
Fryne	49½		

— Handicap Otwarty Nr. 2 — 1 maja, 5000 zł. Dla 4 l i st. og. i kl. Dystans około 2100 mtr

Forward	67	Eros	50
Ten	65½	Pan Leon	49½
Dollar	63	Cezar	49½
Granat	62½	Dunajec	49
Tamerlan	61½	Cicero	49
Boruta	61½	Caryca	46½
Demon	61	Juljusz	49½
Menzalaric	57	Maskarada	47½
Elma II	56½	Dziadek	48
Eldorado	58½	Murman	48
Uzda	56	Dumny	48½
Allier	57½	Umizg	47
Urwipołeć	57	Azamat	47½
Aral	58	Alfa II	44½
Ave	54½	Dorpat	47
Fakir	57	Ciocia Basia	44
Luba II	53½	Tanina	44½
Nabab	56	Czarodziej	46
Valera	55½	Durban	44
Monitor	54½	Atlanta	40
Irun	54	Cerberus	40
Too Good	55	Polish Cob	40
Eden	53½	Promienny	40
Invit	54	Liwiec	40
Bijou	52	Monte Catini	40
Edynburg	52½	Granat II	40
Samum	52	Tęcza B. W.	40
Goliath	51	Morgat B. W.	40
La Monteria	48½	Jemioła	40
Jeanette II	48½	Renata	40
Urwis	50		

Handicaper *T. Jaworski.*

— Konkurs Hippiczny w „Nowym Tattersalu".

W dniu 26 b. m odbył się w „Nowym Tattersalu" przy ul. Litewskiej Nr. 3, Konkurs hippiczny, przy udziale pań, sportsmenów cywilnych i pp. oficerów. Konkurs ten został zaaranżowany przez p. Antoniego Konopnickiego (syna ś. p. Marjana), który po dłuższym pobycie zagranicą, wróciwszy do kraju, objął kierownictwo Tattersalu i zapoczątkował wskrzeszenie istniejącego dawniej sportu konnego w sferach cywilnych, Jednym z przejawów odradzającego się ruchu jeździeckiego był właśnie wspomniany udatny i licznie obesłany konkurs manężowy, po czem nastąpią dalsze zawody, jak biegi myśliwskie w terenie, gonitwy za lisem, gymkhany, dalsze wycieczki i t. p. Ze względu na zanikający w ostatnich latach ruch i zamiłowanie do sportu konnego między sportsmenami cywilnemi, należy powitać z uznaniem poczynania nowego kierownika Tattersalu, który, nie szczędząc sił i starań, zdołał już w krótkim czasie wzbudzić zainteresowanie do jazdy w szerokich kołach zwolenników tego szlachetnego sportu.

Jak się dowiadujemy, firma „Nowy Tattersal" zamierza, wzorem lat dawniejszych wprowadzić dział kupna i sprzedaży koni wierzchowych oraz sprowadzać materjał stadny do użytku pp hodowców. Prócz tego przyjmuje firma już konie do przygotowania ich do uczestnictwa w Międzynarodowych Konkursach Hippicznych, odbyć się mających w czerwcu r. b. w Warszawie.

W Konkursie Nowego Tattersalu brało udział ogółem 16 koni, skaczących 6 przeszkód wysokości 1 m. 10. Zwycięzcami zostali:

a) w grupie Pań:

Nagroda I p. H. Skinderowa na koniu „Sailor",
„ II p-na Juchniewiczówna na kl. „Zorza";

b) w grupie Panów:

Nagroda I por. Zaleski na koniu „Opal",
„ II por. Marynowski na koniu „Ładunek",
„ III p. K. Skarżyński „ „Author".

Drugą nagrodę rozgrywano na przeszkodzie 1 m. 35. Po konkursie odbył się karuzel w 16 koni i popis wyższej szkoły jazdy p. Szymborskiego ujeżdżacza Tattersalu.

Obowiązki sędziów sprawowali. pułk S. Zahorski, p. Wł. Herlaine, p. A. Jawornicki i p. Z. Sznuk.

Zawodom przyglądała się z żywem zainteresowaniem licznie przybyła na konkurs doborowa publiczność.

(*K*).

— Stajnie treningowe.

Mścisław Butkiewicz.

Trener Stefan Włosek.

5 l. og. gn. Fakir (Fils du Vent i Blameless),
4 l. kl. gn. Ave (Parachute i Erika),
4 l. kl gn. Bandurka (Arak i Bandura).
3 l. kl. gn. Niobe (Parachute i Erika),
2 l. og. kaszt. Parnas (Parachute i Erika),
2 l. kl. gn. Esmeralda (King's Idler i Braga),
2 l. kl. gn. Elija (Madjar i Blameles).

Konstanty Plisowski.

Trener i żokej Józef Górecki

4 l. og. kaszt. Edynburg (Morganatic i Riga),
3 l. og. gn. Fellin (Morganatic i Riga),
3 l. kl. gn. Fuga (Balthazar i Gamma),
2 l. og. sk.-gn. Granit (Manton i Chorok Bridge),
2 l. og. gn Gran (Morganatic i Szegely).

Stajnia Ktery-Szepietów.

Trener Andrzej Matczak.

Żokiej Jan Sulekow.

6 og. kaszt. Happy lover (Fedorius i Rose d'amour),
5 og. gn. Invit (Whist i Frau Szerena),
4 og. gn. Monitor (Morganatic i Glorja),
4 og. gn Murman (Morganatic i Ewa),
3 og. c.-gn. Estokada (Liège i Chorok Bridge),
3 og. c.-gn Bosfor (Morganatic i Bursa),
3 og. c.-gn Budrys (Balthazar i Canzonette),
3 kl. gn. Gloriola (Manton i Glorja),
3 kl. kaszt Ententa (King's Idler i Enigma),
2 og. kaszt. Bramin (Manton i Bursa),
2 og. c.-gn. Rygor (Manton i Rybitwa),
2 og. gn. Mecenas (Wily Attorney i Frau Szerena),
2 og. gn. Alarm (King's Idler i Gaverness),
2 og. gn Elektor (King's Idler i Elfrieda),
2 og. c.-gn. Ibanez (Illuminator i Dame),
2 kl. kaszt. Eunice (Manton i Ewa),
2 kl. gn. Bzura (Manton i Beluga),
2 kl. c.-gn. Ruleta (Morganatic i Riviera),
2 kl. kaszt. My Rose (King's Idler i Elaunay),
2 kl. kaszt. Lanca (Oszczep i Renia),
2 kl. gn. Igraszka (King's Idler i Wojna).

Michał Karatiejew.

5 kl. kara Maskarada (Morganatic i Sevilla) 1/2 krwi,
4 kl. gn. Renata (Huszar II i Reine d'Été).

Grono oficerów I p. Ułanów Krechowieckich.

Trener Michał Modzelewski.

5 l. og. gn. Bagnet (Huszar II i Lola Beeth),
4 l. og. gn. Durban (Newminster i Reduta),
4 l. kl. gn. Jemioła (Lotos i L'Ensorcelée),
3 l. og. kaszt. Amor (Morganatic i Koralis),
3 l. og. gn. Koncerz (Manton i L'Ensorcelée),
3 l. og, kary Despota (Carabas i Lola Beeth),
2 l og gn. Pirat (Balthazar i Perła II),
2 l. og kaszt. Express (Witeż i Rachela) pół krwi,
2 l. kl. gn Irish Bee (Balthazar i Irish Dancer),
2 l. kl. kaszt. Czataldża (Balthazar i Crescentic),
2 l. kl. kaszt. Trilby (Balthazar i Tihany).

Karol Zieliński.

Trener Michał Modzelewski.

3 l og. kaszt. Jazzband (Balthazar i Gryzelda).

Stanisław Mroczkowski.

Trener Jan Karwacki.

5 l. kl gn. Belladona (Revera i Graise),
3 l. og. kaszt. Galant (Illuminator i Galatea),
3 l. og. sk.-gn. Herkules (Illuminator i Helenka),
3 l. og. sk.-gn. Arpad (Alaric Victor i Platina),
3 l. og. kaszt. Smok (Balthazar i Sevilla),
3 l. kl sk.-gn Magda (Manton i Gioconda).

Józef Dybowski.

Trener Jan Karwacki.

4 l. og. sk.-gn. Granat II (Prince William i Easter Gift).

Grona oficerów 7 p. Ułanów.

Trener Jan Zięba.

3 l. og. gn. Ilkor (Illuminator i Korife),
2 l. og. kaszt. Grymas (King's Idler i Fantazja),

2 l. og. gn. Gerwazy (Manton i Balbina) 1/2 krwi,
2 l kl. c.-gn. Faszystka II (Oszczep i Pantera) 1/2 krwi.

Stefan Rago.

Trener Jan Zięba.
5 l. og. gn. Vinicius (Victor i Bogdany),
5 l kl. gn. Tęcza B. W. (Mości Książe i Topola),
4 l. og. c. gn. Cicero (Revera i Graisse),
4 l. og. gn. Morgat B. W. (Morganatic i Topola),
3 l. og. gn, Dagobert (Balthazar i Sobótka).
2 l. kl. gn. Sirdarka (Promień i Esperence),
2 l. kl. kaszt. Sandomierzanka II (Promień i Sandomierzanka).

Stanisław Starzecki.

Trener Michał Klamar
4 l. kl. gn. Eskorta (Carabas i 41 Czerkies),
3 l. og. gn. Kochany Książe (King's Idler i Nedjide).

Konrad Ruszczyc Pokorny.

5 l. og. kaszt. Derwisz (Dark Dawn i Rosette),
3 l. og. gn. Piorunów (Falkenhaym i Hasta).

K. Chlebeck.

3 l. og. gn. Buzak (Opryszek i N.N.) 1/2 krwi.

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.** Biuro Zarządu zostało przeniesione na ul. Wiejską 13, m. 6, tel. 124-29.

Od roku 1932 do wyścigów urządzanych przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego dopuszczane będą, z koni zapisanych do działu II-go Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich, tylko konie po ogierach czystej krwi t. j. zapisanych do działu I-go tejże Księgi.

Kolory stajen wyścigowych.

Czerkawski Józef.

Kurtka biała, rękawy białe, czapka i szarfa jasno zielone

Wołk-Łaniewski Antoni.

Kurtka, rękawy i czapka w kraty złote i czerwone. (2-gi żokiej szarfa złota, 3-ci czerwona).

Łopuski Czesław.

Kurtka fioletowa w szerokie żółte, podłużne pasy, rękawy i czapka fioletowe.

Raciborska Teresa.

Kurtka żółta, rękawy czarne, czapka biała.

Sanguszko ks. Roman.

Kurtka biała, rękawy czerwone, czapka biała.

Stadnina Państwowa.

Kurtka biała, rękawy i czapka pomarańczowe.

„Stado Beheń".

Kurtka niebieska w podłużne żółte pasy, rękawy niebieskie, czapka granatowa.

Żmigrodzki Franciszek.

Kurtka, rękawy i czapka czerwone z białem, w wąskie, podłużne pasy.

Dodatek 1-szy do tomu I-go Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich, który zawiera przychówek i wiadomości stadne z roku 1926 od klaczy zapisanych do Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich, przedstawia następujący stan hodowli konia arabskiego w Polsce:

		Dział I.	Dział II.
Ogierów		20	16
Klaczek		16	17
Przychówek padł		1	2
Poroniło		1	1
Jałowych		8	12
Niestanowionych	w 1925	2	1
Stanowionych ogierami obcymi	w 1925	3	4
Stanowiono po raz pierwszy		8	2
Ogólna liczba klaczy		59	55

Z 59 klaczy stadnych działu I-go: 17, a więc 28,8% jest po ogierach oryginalnych arabskich.

Z 55 klaczy stadnych działu II-go: 5 (9,1%) jest przez 4 pokolenia, 7 (12,7%) przez 3 pokolenia, 9 (16,4%) przez 2 pokolenia, a 34 (61,8%) przez jedno pokolenie — chowane w czystości.

E. S.

ZAGRANICZNA.

— **W Niemczech** w 1927 r. odbędzie się 205 dni wyścigowych: w Hoppegarten, Grunewald i w Karlshort po 30 dni, w Strausberg — 20, w Müncheim - Riem — 15, w Dreźnie i Lipsku po 14, w Magdeburgu, Hannowerze i Dortmund po 12, w Düsseldorfie, Frankfurcie n. M., Horst Emscher, Wrocławiu po 11, w Kolonji, Krefeld i Neuss po 10, w Halle — 9, w Hamburg-Grosborstel i Mannheim po 6, w Baden-Baden — 5, w Harzburg — 4 i w Doleran — 3.

— **Saint-Cloud,** 12 marca.

Prix de Saint Cloud, 98.500 frcs., 1600 mtr dla 3 l. koni
Gros Chou og. gn. (Gros Papa i Chulapa) hr. du Crozet, ż. W. Lister — 1
Bold Knight — 2, Grimouchon — 3; b. m. 4 konie.
Wygrane o 1/2 głowy w 1 m. 52 s.
Total 28.50, fr. 17.50 i 27 za 10.

— **Maisons-Lafitte.**

11 marca rozpoczął się sezon wyścigów płaskich. Tor był ciężki. Z siedmiu gonitw sześć zakończyło się niespodziankami: totalizator za zwycięzców wypłacał w pierwszym wyścigu 165, w drugim 452.50, w trzecim 325, w czwartym 27, w piątym 115, w szóstym 158.50 i w siódmym 86.50. Najgłówniejszą nagrodę dnia „Premier Handicap Optional" wygrał o 5 dług. 3 l. og. gn. Oilée pod wagą 54 kg. (Samourai i Liselotte).

— **Cannes,** 6 marca.

Grand Prix de la Cote d'Azur, 100.000 frcs, 5200 mtr. steeple chase dla oficerów czynnych i w rezerwie na koniach wojskowych i prywatnych.
La Tenaille (Ramrod i La Topaze) p. E. Hardouin, j. p. Léridon — 1
Le Rempart — 2, Memini — 3; b. m. 13 koni.
Wygrane o 2 dług.
Total. 16, fr. 9, 15.50 za 5.

— **W nicejskim sezonie wyścigów płaskich** najwięcej wygrały stajnie:

	frcs.
p. A. K. Macomber	216.475
hr. d'Estourmel	30.125
p. I. Lieux	26.200
p. Pierre Thomas	25.750

p. Zafiropoulo	20.075
bar. E. de Rothschild	15.000
p. Biétrix-Zanzi	10.250.

Oprócz tych od 200 do 5.400 frcs. wygrało 9 stajen.

— **Nicea,** 20 marca.

Grand Prix de Nice, międzynar., 110.000 frcs, 2200 mtr.

Sun God 5 l. og. c.-gn., 58 kg. (Maintenon i Sunbonnet) p. A. K. Macomber, ż. F. Keogh — 1

Beiffror (58 kg,) — 2, War Mist (61 kg.) — 3; b. m. 5 koni.

Wygr. o $2^1/_2$ dług.

Tot. 7.50, franc. 13, 12 i 39.50 za 5 frcs

— **Grand Prix de Nice.**

Słońce. Bez jednej chmurki niebo. Temperatura bardzo już wysoka, jednak jeszcze nie upalna. Za to druga linja Alp — pod grubą pokrywą śniegową, co przyjmowano ze zdziwieniem. Nadmorskie Alpy bowiem od dosyć dawna śniegu nie widziały.

Takie było tło.

Publiczności dosyć, lecz nie zawiele. Dwa, trzy razy było jej więcej w dniu „Grand Prix" styczniowego.

Ale bo też m e e t i n g tegoroczny gonitw płaskich wypadł bardzo szaro. Przewaga jednej stajni, p. A. K. Macombera (który wygrał lwią część nagród: 216.475 fres., na ogólną cyfrę 369.635 fr. sumy rozegranej, t. zn. około 60%).

Publiczność lubi widok walk, lub też zwycięstwa koni wielkich, bez konkurencji wygrywających. Tutaj tego nie było. Bar. Ed. de Rothschild przysłał Beiffrora i Ariela, zaledwie które w r. z. wygrały: I-szy — 44.300 fr. (3 zwycz.), II-gi — 26.100 fr. (1 zwycz.). Prawda, że p. A. K. Macomber posłał na start The Sirdara, który był III-ci w dwóch derby: angielskiem (za Manna i Zionistem) i francuskiem (za Belfonds i Pitchury), lecz to nie przypadało jakoś do smaku publiczności, która nie tylko to jedno pamiętała, lecz i to jeszcze, że ten sam The Sirdar w r. z. wygrać zdołał: we Francji 27.500, zaś w Anglji — 2.500 fr, (2 razy III-ci) wszystkiego.

W „Grand Prix", amerykańska stajnia ta oddała pod rozkazy startera 3 konie: 5 l. og. sk.-gn. The Sirdara (Esling), 5 l. og. c.-gn. Sun God'a (Keogh) i 4 l. og. c.-gn. War Mista (Bréthes). Konie te znajdowały się w kondycji najwyższej i wogóle przewybornej. Błyszczał porządkiem The Sirdar, zaś Sun God wygrał w cantrze już dwie na torze w Le Var gonitwy.

Wyścig był dostępny dla 3 l. i st. wszystkich krajów. Waga: 3 l — 49 kg., 4 l. — 61 kg., 5 l. i st. — 62 kg.

Do startu wyszły: 1 trzylatek i 7 koni starszych.

Wyścig prowadził War Mist (w. n.), za którym Sun God (—4 kg.), Joufflue (+2 kg.), The Sirdar (—4 kg.), Esterhazy (—2 kg.), Béiffror (—3 kg.), Ariel (—4 kg.) i steepler Potkari (+3 kg.). Na linji prostej walczyły: Sun God, The Sirdar (w batach), War Mist i finiszujący pod Semblatem Beiffror. W rezultacie gonitwę wygrał pewnie, o 2—3 dług., Sun God, od Beiffrora, o 2 dług. za którym War Mist.

Zwycięzca, syn Maintenona i Sunbonnet, wygrał nie swą wartością, lecz kapitalną formą, przynoszącą zaszczyt jego trenerowi Ch Cout'owi, no i 10-funtową ulgą wagi.

Na uwagę zasługuje, że w stawce tej koni starszych, bardzo „fit", dobrze w wyścigu zachowywał się trzylatek. syn Brabant'a, Esterhazy.

W ostatni czwartek, 3 l. córka Clarissimusa, Ratepennade, przegrała tylko do Sun God'a .. Zdaje się to obiecywać, iż francuskie trzylatki tegoroczne nie będą znów tak złe, jak się tego obawiać było można.

Dzień i sezon zakończono rozgrywką *Steeple-chasu* „M i l i t a r y", w którym wzięło udział trzy jedynie konie. Wygrała 5 l córka Roselanda, Phase, pod lieut. XI p. dragonów, p de Moutferrand. Pozostałe dwa — upadły.

Steeple wojskowe są rozgrywane obecnie we Francji na wszystkich torach.

Biorące w nich udział konie zdają się być wartości bardzo, ale to bardzo średniej przeważnie. Skaczą za to wszystkie przewybornie (jeżeli padają — to z wyczerpania, lub z winy jeźdźców) i są dobrze wytrenowane, jak tego dowodzi fakt, dość często dający się zaobserwować, iż stawka trzy czwarte dystansu idzie zbitą masą, rozciągając się na ostatnim kilometrze dopiero. Nie wyłamują nigdy. Padają— nie przy przesadzaniu przeszkody, lecz po skoku, gruntując.

Brzask

— **W Kottingbrun** znajduje się 29-letnia klacz Rosa S, która w marcu b. r. dała dwudzieste pierwsze źrebię, ładnego ogierka po Wool Winder. Czas ciąży przedłużył się o 18 dni. Jakkolwiek oczekiwano ożrebienia się klaczy, z troskliwem przygotowaniem do pomocy, to jednak pomoc okazała się niepotrzebną. Klacz i źrebię cieszą się zupełnem zdrowiem

— **Reproduktor pełnej krwi Louvois** został zabity z powodu nieuleczalnej choroby w 17 roku życia w irlandzkiej stadninie w Loughbrovn. Louvois biegał ze znacznem powodzeniem, wygrał ogółem 12.754 funtów sterl., w tem nagrodę 2,000 gwinei. Potomstwo jego wyróżniało się na torach angielskich, szczególniej St. Louis, zwycięzca nagrody 2.000 gwinei w r. 1922, następnie Warminster, Jarvie i inne.

— **Lincoln,** 22 marca.

Brocklesby Trial Stakes 790 Ł. dla 2 let. koni, 5 furl.

Twinkling kl. gn. (Galloper Light i Cat's Ear) A. de Rothschilda ż. Perryman — 1

Temptinc kl. gn. (Pomme de Terre i Madam Adam) p. F. W. Wilmot ż. Lane — 1

La Gorgue — 3; b. m. 22 dwulatki.

Wygrane w 1 m. $3^3/_5$ s. łeb w łeb.

— **Lincoln,** 23 marca.

Lincolnshire H'cap 2030 Ł., 1 mila, linja prosta.

Priory Park 5 l. og. c.-gn. (Rocksavage — Chatham II) p. J. B Joel, 7 st. 7 lb. ż. F. Fox — 1

Orbindos (6 st. 12 lb.) — 2, Asterus (8 st. 12 lb.) — 3, Melon (7 st. 11 lb.)—3; b. m. 26 koni. Niemiecki Weissdorn zajął 6-te miejsce.

Wygrane o łeb w 1 m. $42^3/_5$ s

Cota 20 : 1; faworytem 3 : 1 był francuski Asterus.

— **Liverpool,** 25 marca.

Grand National Steeple-Chase, 8215 Ł., 4 mile 356 yrd.

Sprig 10 l. wał. kaszt. (Marco — Spry) p M. Partridge 12 st. 4 lb. ($78^1/_4$ kg.) ż. T. Leader — 1

Bovril III 9 l., 10 st. 12 lb. ($69^1/_2$ kg) — 2, Bright's Boy 8 l., 12 st. 7 lb. ($79^1/_2$ kg.) — 3; b. m. 36 koni.

Siedem tylko koni doszło do mety, 24 upadło i 6 wyłamało. Razem biegało 37. Sprig wygrał pewnie o długość zyskawszy przewagę na ostatniej przeszkodzie. Trzeci również o długość był Bright's Boy. Sprig na drugiem okrążeniu toru po Becher's Brook prawie że już leżał z powodu Miscondukt. Zwycięzca był w 1925 i 1926 r. w tej próbie czwarty. W roku zeszłym i w tym był faworytem.

Wygrane w 10 m. $20^1/_2$ s.

Cota I koń 8 : 1, II — 100 : 1, III — 100 : 7.

— **Australja.** St. Leger w Nowej Zelandji dnia 16 marca wygrał wałach Commendation (Limon i Enlozy)

przebywając dyst 2800 mtr. w rekordowym czasie 2 m. 57 1/2 s. Ojciec Commendation, Limond po Lomond (ojciec King's Idlera) zaledwie w 1922 r. został sprowadzony do Australji i już zdołał się tak odznaczyć.

— **Meksyk.**
Coffroth Handicap, 90.000 dol. dla 1-go konia, na torze w Tijuana wygrał Sir Harry bijąc Dangerousa, Cotlogomora i 15 innych koni. Faworytem był Cotlogomor, wychowany w stadzie bar. M de Rotschilda, który niedawno miał doskonałe wyścigi w Louisianie i Florydzie.

— **Towarzystwo Hippiczne w Lucernie** (Société Hippique de Lucerne) ogłosiło program konkursów hippicznych, które po raz 14-ty odbędą się między 1 i 10-tym lipca 1927 r. Departament Polityczny Szwajcarski w Bernie przesłał do naszego Ministerstwa Spr. Wojskowych i do Departamentu Kawalerji oficjalne zaproszenie oficerów polskich do wzięcia udziału w tych konkursach.

Programy szczegółowe będą w krótkim czasie rozesłane Suma pieniężna nagród wynosić będzie 30.000 fr. szw. oprócz wielu nagród honorowych i trzech przechodnich (pr. Challenge).

W konkursach międzynarodowych trzy próby, w związku z Olimpjadą w Amsterdamie w 1928 r., są ściśle wzorowane na oficjalnym programie olimpijskim, co da wprawę koniom i jeźdźcom na rok przyszły w Amsterdamie.

Dla jeźdźców krajowych jest przeznaczony jeden konkurs, a dla jeźdźców wszystkich krajów — 10, z przeszkodami od 1,20 mtr. do 1,60 mtr. wysokości i rowami szerokości od 3 do 4 mtr.

Le „Prix de l'Olympiade", rozgrywana po raz pierwszy, musi być zdobyta przez grupę z 3 jeźdźców jednego kraju, którzy będą mieli najlepsze punkty.

Le „Concours complet d'equitation" składać się będzie z pojedyńczego pokazu ujeżdżenia i pracy indywidualnej, z przebiegu około 36 kilom., ze skoków przez 12 przeszkód wysokości 1,15 mtr., z wyścigu na 22 kl.m. po drogach z szybkością 240 m na minutę ze steeple chase'u na placu wojskowym w Lucernie (4 km. z szybkością 600 mtr. na minutę), z wyścigu po polach (8 km. z szybkością 450 m. na minutę) i z galopu na 2 km. z szybkością 333 m. na minutę.

Dwa „Concours de chevaux de selle" w tym roku będą zamienione na des Epreuves de Dressage.

Do konkursów są dopuszczeni: oficerowie, amazonki i cywilni.

Towarzystwo Hippiczne w Lucernie robi uczestnikom bardzo znaczne ulgi i ułatwienia: zwraca koszta podróży na terytorjum szwajcarskiem, a nawet tym co nie wygrają żadnej nagrody w Lucernie zapewnia zwrot kosztów zapisów i całej podróży zagranicznej. Właściciele koni, amazonki i jeźdźcy zagraniczni będą podejmowani w pierwszorzędnych hotelach, a amazonki i jeźdźcy krajowi będą korzystać ze znacznego rabatu przy rozrachunkach w hotelach.

— **Warunki meldunku do Czechosłowackiego Derby 1928 r.**

Czechosłowackie Derby. 70.000 Kč. dla zwycięzcy, 20.000 Kč. dla drugiego konia, 10.000 Kč dla trzeciego konia. Nagroda honorowa dla krajowego hodowcy zwycięzcy. Dla 3 l ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans około 2400 mtr. Waga 57 kg. Wpisowe: 200 Kč., do dn. 15 kwietnia 1927 r, o g. 12 w poł., dalsze 300 Kč. do dn. 22 grudnia 1927 r., dalsze 300 Kč. do dn. 1 marca 1928 r. i 250 Kč. do dn. 1 maja 1928 r.

Gonitwa będzie rozegrana w Pradze w maju 1928 r.

Meldunki przyjmują:

Praga: Dostihový sekretariát Čs. Jockey Clubu Praha II, Vodickova 38.

Wiedeń: Rennsekretariat des Jockey Club für Oesterreich, Wien, Augustinerstr. 8

Berlin: Generalsekretariat des Union Klub, Berlin N. W. 7, Schadowstrasse 8

— **Coty na Derby angielskie** (1 czerwca 1 1/2 mili) w Epsom.

Call Boy 6 : 1	Knight of the Grail 14 : 1
Applecross 8 : 1	Caledon 16 : 1
Birthright 8 : 1	Flashing Star 18 : 1
Damon 9 : 1	Good St. Antony 18 : 1
Sicle 9 : 1	Presto 18 : 1
Fourth Hand 12 : 1	Prestissimo 18 : 1
Bold Archer 12 : 1	Double Barrel 25 : 1
Schian Mor 12 : 1	Treat 28 : 1
Hot Night 14 : 1	Albanian 40 : 1
Adams Apple 14 : 1	Friar Gray 40 : 1.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymywanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.